

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Poetica 5 (2017)

ISSN 2353-4583

DOI: 10.24917/23534583.5.18

Grażyna Lewandowicz-Nosal

Biblioteka Narodowa

Stary Noe Zuzanny Orlińskiej jako przykład współczesnej książki religijnej dla dzieci

Przedmiotem rozważań zawartych w artykule będzie autorska pod względem tekstu i ilustracji książka Zuzanny Orlińskiej *Stary Noe* (2015). Pozycja została wyróżniona przez Polską Sekcję IBBY w konkursie „Książka Roku” 2015, natomiast w 2016 roku otrzymała główną nagrodę w ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Kornela Makuszyńskiego.

Historia potopu została opisana w pierwszej księdze Starego Testamentu, Księdze Rodzaju w rozdziałach od 6.5 do 9.17. To pierwsza zagłada, jaka spotkała ludzkość od stworzenia świata. Jej głównymi bohaterami są Bóg i Noe. Historia Noego to jedna z najstarszych, jaką znamy. Jest bardzo prosta – oto zepsuty świat i jeden sprawiedliwy, który spodobał się Bogu. Noe został wybrany nie dlatego, że był lepszy od innych, ale dlatego, że „znalazł łaskę w oczach Jahwe” (Rdz 6,8). Bóg otacza go serdeczną troską. Temat potopu jest znany nie tylko z kart Pisma Świętego. Podobną historię odnotowuje starożytny sumeryjski epos o Gilgameszu, odnaleźć ją można również w mitologii greckiej¹. Zagłada świata jest tematem wspólnym dla wielu kultur². Sam termin „arka Noego” funkcjonuje w języku jako utarty frazeologizm na 1) oznaczenie bezpiecznego ocalenia w obliczu zagłady, 2) zbiorowiska niedobrych osób, czegoś bardzo różnorodnego, różnobarwnego, 3) żartobliwie jako wielki, niezgrabny, stary wóz³. Dziś to także nazwa popularnego dziecięcego zespołu, śpiewającego przede wszystkim piosenki religijne.

Jednocześnie, jest to jedna z najczęściej wykorzystywanych historii biblijnych w książkach dla najmłodszych – zazwyczaj barwnie ilustrowana, daje możliwość pokazania wielu gatunków zwierząt i ten właśnie wątek jest mocno eksploatowany. Do książek dołączane są figurki zwierząt, zabawki, pozwalające odgrywać biblijną

¹ A. Świderkówna, *Rozmowy o Biblii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 69–84; J. Parandowski, *Mitologia: wierzenia i podania Greków i Rzymian*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1990. Świderkówna szczegółowo analizuje dwie tradycje opisu potopu w ST – jahwistyczną i kapłańską zestawiając je z eposem o Gilgameszu.

² A. Świderkówna, *Rozmowy o Biblii...*, s. 69.

³ A. Komornicka, *Słownik zwrotów i aluzji biblijnych*, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1994, s. 50–55.

historię. Arka Noego bywa współcześnie traktowana jako historia ekologiczna, redukowana do ocalenia zwierząt, a sam bohater przedstawiany jest jako pierwszy ekolog. Ten sposób prezentacji tematu niewątpliwie można zaliczyć do, jak pisał Michał Zając, jednego z produktów totalnych⁴. Jest to również temat biblijny, który był obecny, można powiedzieć „przemycany” w literaturze dziecięcej lat PRL-u. Dość wspomnieć książkę Wandy Chotomskiej *Opowieść o arce* z 1962 roku, której kolejne trzy wydania ukazały się pod zmienionym już tytułem *Opowieść o arrasach* z ilustracjami Marcina Szancera⁵. W tekście autorka, w samą historię arrasów wplata obecnego na tkaninach Noego:

Panowie mili, posłuchajcie,
co na szerokim świecie plotą,
i życzliwego ucha dajcie
historii, co się zowie: „Potop”.
A będzie w owej opowieści
deszcz, który padał dni czterdzieści,
będzie w niej Noe siwobrody,
zwierzęta, co się bały wody,
i arka, arka z mocnych bali
Płynąca po wzburzonej fali...⁶

Nie sposób wyliczyć wszystkich odwołań literackich, malarskich, filmowych czy muzycznych podejmujących wątek arki, Noego i potopu. Jedną z ostatnich jest na przykład piosenka zespołu Lao Che *Hydropiektłowstąpienie*, w której znaleźć można zwrotki mówiące o niepokoju Boga przed zesłaniem potopu i jego relacji z Noem. To właśnie w niej Bóg określa Noego czułym zwrotem „mój Pysiu Miętowy”:

Wybrałem ciebie bo...
Tak właściwie to nie wiem
dlaczego ciebie wybrałem.
Chciałem tylko, żebyś był fajny.
I żeby ktoś kiedyś mógł powiedzieć:
Był Noe,
Noe, gość co się czasem spinał,
ale uwierzył.

Wiesz sam, jak nie lubię radykałów.
Ale, na Boga,
nie spałem całą noc
i podjąłem decyzję:
/co?, co?/

⁴ M. Zając, *Promocja książki dziecięcej*, Wydawnictwo Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 2000, s. 163–174.

⁵ Kolejne wydania w 1968, 1973 i 1975 r. Wydanie z 1968 r. miało adnotację: „Zatwierdzono do bibliotek szkół podstawowych (dla klas IV–VI) pismem Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego P4 432 Ruch I/67 z dnia 13 marca 1967 r.”.

⁶ W. Chotomska, *Opowieść o arrasach*, il. J.M. Szancer, Biuro Wydawnicze „Ruch”, Warszawa 1968, s. 5.

Zsyłam na Ziemię potop,
mój mały Noe, mój Pysiu Miętowy⁷.

Również *Stary Noe*, książka, której próba analizy jest podstawą niniejszego artykułu, to także przede wszystkim historia relacji między Bogiem a człowiekiem. Jej autorka, Zuzanna Orlińska, urodzona w 1972 r. jest córką pary znanych ilustratorów Wandy i Bogusława Orlińskich. Absolwentka Wydziału Grafiki warszawskiej ASP, dyplom uzyskała w 1997 r. w pracowni prof. Janusza Stannego. Orlińska jest ilustratorką książek, czasopism i podręczników (m.in. w wydawnictwach WSIP, Juka). Współpracowała przy tworzeniu aplikacji multimedialnych, teledysków oraz jako autorka scenariuszy. Prowadziła poświęcony literaturze dla dzieci i młodzieży blog pt. „Kiedy byłam mała”⁸. Jest żoną Mikołaja Kamlera, również ilustratora.

Jako autorka debiutowała w 2010 r. *Matką Polka* wyróżnioną w Konkursie Literackim im. Kornela Makuszyńskiego, 2011 i *Pisklakiem* (2012) wyróżnionym w 2013 w tym samym konkursie. Za książkę *Ani słowa o Zosi* (2013) otrzymała II nagrodę w Konkursie Literackim im. Astrid Lindgren, a powieść *Cierpienia Sięciolatka* była nominowana w Konkursie Literackim im. Kornela Makuszyńskiego (2014). W konkursie „Książka Roku” Polskiej Sekcji IBBY 2015 otrzymała dwie nominacje, za *Starego Noego* i *Detektywów z klasztornego wzgórza* – pierwsza z tych książek zdobyła wyróżnienie. Rok później, jak już wspomniano na początku artykułu, *Stary Noe* otrzymał główną nagrodę w Konkursie Literackim im. Kornela Makuszyńskiego⁹. Orlińska jest zatem autorką utytułowaną, praktycznie każda z jej książek zwróciła uwagę jurorów trzech dużych ogólnopolskich konkursów literackich dla dzieci i młodzieży.

O swojej „znajomości” z książkami na prowadzonym przez siebie blogu napisała tak:

Moja znajomość z książkami dla dzieci zawsze była bliska. Od wczesnego dzieciństwa widywałam je bez niczego, w samym maszynopisie. Popstrzone korektorskimi znakami, na cienkiej bibułce, w burych teczkach wiązanych na tasiemki, może nieefektywne, ale interesujące i tajemnicze. Widziałam też jak powstają ilustracje. Rodzice szkicowali je najpierw na kalkach, później przerysowywali na papier i malowali. Ja też chciałam być ilustratorem. Pierwszą książką, jaką zilustrowałam, było *W pustyni i w puszczy*. [...] Kiedy skończyłam studia i zaczęłam naprawdę być ilustratorem, okazało się, że magia przestała działać. Może dlatego, że nie ma już ani tamtych wydawnictw, ani maszynopisów, jest tylko doc., psd. albo jpg. [...] Nie wiem, czy to, co znajduje się na tej stronie, przyda się jakoś mojemu dziecku, ale ja przynajmniej mam poczucie, że zrobiłam w dziedzinie

⁷ Zob. http://www.tekstowo.pl/piosenka,lao_che,hydropieklowstapienie.html [dostęp: 16.10.2016].

⁸ www.kiedybylammala.pl.

⁹ Katalog BN notuje 29 pozycji jej autorstwa, w tym książki ilustrowane lub opracowania redakcyjne, ale niestety nie jest kompletny, np. brakuje książek ilustrowanych przez Orlińską – *Tajemniczego Ogrodu* Frances Hodgson Burnett i *Ani z Zielonego Wzgórza* Lucy Maud Montgomery. Opowiadania Orlińskiej umieszczone są również w tomach zbiorowych *Na psa urok: Opowiadania o psach* (2015), *Opowiadania z kluczem* (2015).

literatury dziecięcej coś więcej niż tylko ilustracje do *W pustyni i w puszczy* z 1976 roku i pierwszy rozdział powieści o wyprawie na biegun, widzianej oczyma psa¹⁰.

W dorobku Orlińskiej uwagę zwraca *Stary Noe*, w którym autorka wychodzi poza suche, „techniczne” biblijne ramy opowieści i kreśli swoją historię, jak wspomniano, podejmując wątek relacji między Bogiem a człowiekiem. Noe to człowiek, który chodził z Bogiem, był blisko Boga. Zna Jego głos, nawet więcej – tembr głosu. „Głos Pana – słyszał wcześniej, wiele razy, nad sobą, w sobie, wokół siebie”¹¹. Noe to przyjaciel Boga, a Bóg darzy go życzliwością. Noe jest posłuszny Bogu i dobry, zostaje wybrany po to, aby ocalić innych z potopu. W Biblii są to jedynie ci, których Bóg pozwala wprowadzić do arki, u Orlińskiej sytuacja rozwinię się w nieco innym kierunku. Noe nie doświadcza cierpienia bezpośrednio, należy do uratowanych, ale cierpi z innymi. Jest świadkiem zagłady, patrzy na nią, w końcu ulega namowom synów i schodzi pod pokład łodzi.

Autorka, wykorzystując znany zabieg adaptacyjny stosowany przy adaptacjach Biblii dla dzieci¹², rozbudowuje postać głównego bohatera o jego emocje, uczucia, np. smutek, zdziwienie, i pokazuje Noego w działaniu w trakcie potopu, a nie tylko przed, gdy trzeba budować arkę, zaganiać zwierzęta i czekać na koniec ulewy. Noe Orlińskiej jest postacią aktywną, czuje, myśli, działa, a przede wszystkim wchodzi w dialog z Bogiem. Tytułowy „stary” Noe jest doświadczony, mądry, zna życie, niejedno przeżył. Według Biblii miał 600 lat, gdy Bóg postanowił zesłać na ziemię potop. Zatem jest „stary” z racji swojego wieku i z tego tytułu można też o nim powiedzieć, że jest mędrce. Biblia nie wspomina nic o jego wyglądzie zewnętrznym, natomiast autorka pokazuje go jako mężczyznę w sile wieku, z długą, gęstą brodą, dość rozczochraną czupryną, ubranego w suknię i obszerny płaszcz z kieszeniami, w sandałach na bosych stopach.

W tekście Biblii nic się nie dzieje na arce podczas ulewy, natomiast u Orlińskiej po trzydziestu dniach Noe wychodzi na pokład, gdyż coś zauważył, po wydłubaniu odrobiny smoły spomiędzy desek. Tym czymś, a raczej kimś, jest mały, chudy chłopiec, o wielkich, ciemnych oczach. W tym momencie zaczyna się inna, niż biblijna, opowieść o potopie. Zaczyna się opowieść o ocaleniu. Widząc go, Noe „powinien teraz zrobić ostry manewr i ominąć wieżę”¹³, ale choć sam nie wie, jak to się stało, ratuje chłopca. Użyte przez autorkę słowo „powinien” sugeruje, że Noe zna swój obowiązek, ale jednocześnie jest człowiekiem zaufania.

Sama scena ratowania chłopca przez Noego przypomina sensacyjne kino akcji, a bohater tak ją skomentuje: „Chyba jestem już trochę za stary na to wszystko...”¹⁴. Tu ponownie mamy rozbieżność między tekstem PŚ a analizowanym tekstem – w ST podczas potopu nic nie wystaje spod wody, u Orlińskiej jest to dach wysokiej wieży.

¹⁰ Zob. www.kiedybylammala.art.pl [dostęp: 10.10.2016].

¹¹ Z. Orlińska, *Stary Noe*, Literatura, Łódź 2015, s. 22.

¹² G. Lewandowicz, *Adaptacje Biblii dla dzieci w Polsce w XX w.: Bibliografia*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2003, s. 38–42.

¹³ Z. Orlińska, *Stary Noe...*, s. 18.

¹⁴ Tamże.

Można postawić logiczne skąd inąd pytanie – jak mały chłopiec przetrwał miesiąc ulewy na dachu wieży?

Noe Orlińskiej jest rzeczowy i jednocześnie zadziwiony tym, co zrobił. W tym momencie słyszy głos Pana, który brzmi ostrzegawczo, kiedy bohater próbuje wmówić Bogu, że uratowany chłopiec to jego wnuczek. Odkrycie przez Pana próby oszustwa powoduje, że Noe jest zawstydzony, trochę jak dziecko, które próbuje oszukać mamę lub tatę, gdy coś nabroi. Słyszy – „Oj, Noe, Noe – w głosie Pana słyhać było głęboką troskę. – Będziesz miał kłopoty”¹⁵, co bardzo przypomina rodzicielskie: „oj, dziecko, dziecko, coś ty narobiło”. Postawa bohatera jest z gruntu rzeczy chrześcijańska, natomiast jego synowie, którzy dowiadują się o tym, co zrobił ojciec, tkwią w mentalności ST, zarzucają ojcu, że sprzeciwia się woli Pana, który wyraźnie określił, kogo należy uratować, a kogo zostawić, mówiąc – „zgubisz nas wszystkich”¹⁶. W pewien sposób podziwiamy starca, który ratuje innych, mając przeciw sobie Boga i swoich bliskich.

Co powoduje zmianę w postawie Noego? Zmianę z posłusznego wykonawcy woli bożej na samodzielnie myślącego człowieka? Czy Noe dojrzewa podczas popotu, jak dojrzewa i rozwija się dziecko? Może na to wskazywać fakt ukrycia przez trzydzieści dni pod pokładem arki, być może jest to czas na przemyślenia, czas rozwoju w ukryciu i następnie przejścia do działania. Noe, jak dziecko, boże dziecko, wyrasta w posłuszeństwie rodziców, a wraz z dojrzewaniem zaczyna zadawać sobie pytania o to, kim jest, jakie jest. Jaki jest ojciec, matka. Rolą ojca – tu: Boga – jest troska o dziecko i Bóg troszczy się o Noego, ale człowiek ma rozum i serce, ma też wolność, którą go Bóg obdarzył, nie jest niewolnikiem. Wolność wyboru, wolność decyzji powoduje, że Noe coraz śmielej ocala z potopu inne ofiary. Są to wiewiórka, żółty szczeniak, niemowlę w koszyku (fakt przypominający biblijne ocalenie małego Mojżesza), chudy krokodyl, para staruszków, różowe prosię, ptaki, mysia rodzina i zapewne wiele innych osób i zwierząt. Ocalenie wiewiórki prowokuje kolejną rozmowę z Panem. To właśnie w niej padną słowa chętnie przywoływane jako motto tej opowieści: „Zawiodłem się na tobie, Noe – powiedział głos Pana. – Myślałem, że jesteś uczciwy i posłuszny. – Czasami, Panie, żeby być uczciwym, nie można być za bardzo posłusznym – zaszemrał cicho staruszek”¹⁷.

Noe ma w sobie coś z postawy Abrahama, który też targował się z Bogiem, choć on czynił to jawnie i wprost przed zagładą Sodomy i Gomory. Ma w sobie też coś z Don Camilla Giovannino Guareschiego rozmawiającego z Bogiem. Ważny dla Noego jest dialog, rozmowa z Bogiem, modlitwa, stawanie w bożej obecności. Do działania Noego przyłożyć można historię z Nowego Testamentu o czterech przyjaciółach, którzy przynieśli do Jezusa paralytyka, aby go uzdrowił. Nie mogąc jednak dostać się do domu z powodu wielkiej liczby ludzi, zdjęli dach i wpuścili łożo z chorym przez dach (MK 2, 1–12). Orlińska wyraźnie pokazuje, że każdy potrzebuje przyjaciół, potrzebuje Noego, który ocali, pomoże w potrzebie, jak inna wielka postać NT – miłosierny Samarytanin.

¹⁵ Tamże, s. 24–25.

¹⁶ Tamże, s. 37.

¹⁷ Tamże, s. 32.

Bóg, choć autorka konsekwentnie mówi Pan – to drugi, a może wręcz pierwszy bohater tej historii, to On zsyła potop. Przyjrzyjmy się, jaki obraz Boga przekazuje dziecku autorka. Jest On przede wszystkim postacią nielitościwą, mało przyjazną człowiekowi, zaniepokojoną działaniem Noego, poirytowaną, sfrustrowaną, nie-ludzką. Bóg Orlińskiej jest nieludzki, ale nie może być ludzki, wszak jest Bogiem, stwórcą. Jest Bogiem, który ogarnia wzrokiem cały świat jako przestrzeń i czas. Mówi do Noego: „Ty widzisz tylko to, co tu, przed twoim nosem: wiewiórkę, dziecko, biedronkę. Ja muszę ogarnąć wzrokiem całe dzieje ludzkości, aż do końca świata (...). Cóż znaczy twoja wiewiórka wobec tysięcy lat historii?! Ty nawet nie przypuszczasz, co na tym świecie jeszcze będzie się działo...”¹⁸. Bóg jest Bogiem historii, myśli i troszczy się o to, co było, ale przede wszystkim o to, co będzie. Jest więc także aktywny, wkracza w ludzką historię, jest obecny, towarzyszy swojemu stworzeniu, mimo wszystko opiekuje się nim. W końcu jednak akceptuje działania starca, pod warunkiem aby nikt się o tym nie dowiedział. Pojawia się pytanie, dlaczego nikt nie może się o tym dowiedzieć? I o czym? O miłosierdziu Noego i miłosierdziu Boga? To sprzeczne ze współczesnym obrazem Boga miłosiernego, przedstawianego przez św. siostrę Faustynę, papieża Franciszka, który ogłosił rok 2016 rokiem miłosierdzia. Czy miłosierdzie jest tak trudnym przymiotem? Czy wyklucza posłuszeństwo? Także ksiądz Józef Tischner akcentuje znaczenie obecności Boga, a zwłaszcza znaczenie Jego miłosierdzia, którego siłą jest zaufanie do Boga¹⁹.

Do „postawy” Boga można przyłożyć fragment z księgi Izajasza:

Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć,
wzywajcie Go, dopóki jest blisko!
Niechaj bezbożny porzuci swą drogę
i człowiek nieprawy swoje knowania.
Niech się nawróci do Pana, a Ten się nad nim zmiłuje,
i do Boga naszego, gdyż hojny jest w przebaczeniu.
Bo myśli moje nie są myślami waszymi
ani wasze drogi moimi drogami – wyrocznia Pana.
Bo jak niebiosa górują nad ziemią,
tak drogi moje – nad waszymi drogami
i myśli moje – nad myślami waszymi. (Iz 55, 6-9)

A może po prostu Bóg wystawia Noego na próbę jak później Abrahama czy Hioba? Może to po prostu wielki test, czy Noe umie współczuć? Czy zaufa bożej opatrności i miłosierdziu?

O czym zatem jest *Stary Noe* Zuzanny Orlińskiej? To historia o zaufaniu. Prawdziwe przesłanie książki to nie, wbrew pozorom, wybór między posłuszeństwem a nieposłuszeństwem, na które zwracali uwagę recenzenci, ale historia zaufania. Tekst najlepiej charakteryzuje zdanie: „będę do końca ufał, że Ty, który potrafisz z mułu stworzyć człowieka, weźmiesz tę arkę w swoje dłonie i ocalisz ją

¹⁸ Tamże, s. 42.

¹⁹ T. Ponikło, *Józef Tischner – myślenie według miłości. Ostatnie słowa*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2014, s. 223.

wraz ze wszystkimi, którzy się na niej znajdują²⁰ – powie Noe. To niezwykła modlitwa Noego, w której wyraża się całe jego zaufanie. Piękny jest obraz Boga, biorącego w swoje dłonie arkę i ocalającego ją razem ze wszystkimi, którzy się na niej znajdują, tymi wybranymi, i tymi przygarniętymi.

Niewątpliwie Noe Orlińskiej jest człowiekiem wolnym, i ta wolność, rozumiana jako godność dziecka bożego daje mu prawo do działania zgodnie z sumieniem. Ksiądz Jan Kaczkowski w książce *Ekskluzywny żebrak* pisał, że jesteśmy dziećmi Boga, który daje nam godność nie po to, żeby ją odbierać²¹, a my mamy sobie z nią poradzić. Sumienie każe Noemu ratować rozbitków, jednocześnie bohater nie ucieka od odpowiedzialności za swój czyn, nie obwinia Boga.

Analizując relacje Boga i Noego warto zwrócić uwagę na inne szczegóły tej historii. Przede wszystkim jest to potop, rozumiany jako zupełna, totalna zagłada. Tekst ST nie pozostawia wątpliwości co do słuszności potopu, wiadomo dlaczego się zdarzył. Jest potrzebny, bo cała ziemia zasklepiła się w skorupie nieprawości, stała się nieprzemakalna dla bożej dobroci i dlatego potrzebny jest potop, żeby tę skorupę rozpuścić, roztluc. W tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia pojawia się słowo 'zagłada' jako konsekwencja nieprawości ludzi. U Orlińskiej nie jest to tak oczywiste. Przyczyna potopu pojawia się dopiero w połowie tekstu, kiedy Bóg mówi do Noego: „wiem także, że ten chłopczyk należy do rodzaju ludzkiego, który okazał się zły i przewrotny, a ja postanowiłem go wytracić. Co do jednego!”²².

Woda, czy też deszcz w baśniach oznacza wodę życia; tekst Orlińskiej nie jest baśnią, woda jest tu symbolem zniszczenia, ale jednocześnie symbolem oczyszczenia. W Nowym Testamencie woda będzie symbolem chrztu, symbolem oczyszczenia z grzechów. Autorka nie podaje, po ilu dniach deszcz zaczął padać, i jak długo padał. Początkowo jest to zwyczajna ulewa, której towarzyszy radość dzieci, że nie będą musiały chodzić do szkoły. U tych, co znaleźli się poza arką, następuje moment przeczekiwania deszczu. Po kilku dniach pojawia się głód, ratowanie dobytku, łódki, które krążą między domostwami, wyjące, pozostawione samym sobie psy. To sceny nieobecne w Biblii, w której napisano tylko o ogromie wód i o tym, że wszystko wyginęło. Orlińska stosuje dwa zabiegi zmierzające z jednej strony do redukcji, z drugiej – do uzupełnienia suchego biblijnego tekstu konkretną opowieścią. Pojawia się dramaturgia tekstu, ale też odwołanie do dziecięcych doświadczeń ulewy, długo padającego deszczu. Autorka nie unika scen pełnych przerażenia, krzyków ludzi, ryku bydła, wycia i skowytu zwierząt, gdy zagłada postępuje. Symbolem ocalenia przed zagładą jest arka. Ta biblijna miała bardzo konkretne wymiary – 300 na 50 na 30 łokci²³. Orlińska używa tej biblijnej miary, u niej również arka stoi na pagórku, rusza, gdy woda sięga po dachy domów. Inni, poza Noem, ocaleni, to żona Noego,

²⁰ Z. Orlińska, *Stary Noe...*, s. 43.

²¹ J. Kaczkowski, *Ekskluzywny żebrak, czyli ks. Jan Kaczkowski o tym, co najważniejsze*, Wydawnictwo Diecezji Siedleckiej UNITAS Siedlce, 2016 s. 14.

²² Tamże, s. 25.

²³ Miara łokcia – łokieć staroegipski to 52,35–52,36 cm, najstarszy sumeryjski to 51,72 cm. Anna Świderkówna podaje wymiary arki – długość około 130–150 m, szerokość 22–25 m, wysokość 12–15 m, była trzypiętrowa, miała dach i drzwi. Zob. A. Świderkówna, *Rozmowy o Biblii...*, s. 74.

jego trzech synów, Sem, Cham i Jafet wraz z żonami; razem osiem osób oraz zwierzęta wszystkich gatunków. Autorka precyzuje – te, które biegały, chodziły, pełzały, skakały, fruwały, gady, płazy i owady, nawet najmniejszy żuczek – to stwierdzenie sytuuje autorkę blisko postrzegania świata przez księdza Jana Twardowskiego.

Stary Noe jest, to dość oczywiste i banalne stwierdzenie, książką autorską. Orlińska tworzy jednocześnie tekst i ilustracje, które stanowią integralną część tekstu, dopełniają go, dopowiadają to, co nie znalazło się w warstwie słownej. Tu również ujawnia się mistrzostwo już nie słowa, ale kreski autorki. Przedstawmy je pokrótce: na okładce widać głównie nos Noego z siedzącym na nim motylem, oraz brodę, w której znajdują schronienie inne zwierzęta, tył okładki to kaptur płaszcza z wyglądającą spod niego wiewiórką. Na stronie przedtytułowej Noe w towarzystwie psa buduje arkę, można tę ilustrację uznać za prolog opowieści. Całościowy obraz Noego ukazuje mężczyznę w połatany płaszczu z laską w ręku i siedzącą na jego rękawie biedronką, z ramienia Noego zwisa udający linę wąż. Palec Noego jest obandażowany i możemy się domyślać, że skaleczenie powstało przy budowie okrętu. Sam bohater patrzy w innym kierunku, jakby szukał jeszcze tych, którzy powinni wejść do arki. Następną całostronicową ilustrację wypełnia długi pochód zwierząt, kolejkę do wejścia zamykają ludzie. Wreszcie następują szare, smutne ilustracje pełne deszczu i ludzi w łódce próbujących ratować innych przed potopem. Kluczowy dla dalszej opowieści jest obraz przestraszonego chłopca z kroplami deszczu we włosach, który z całych sił trzyma się wieży. Noe chowa go pod swoim płaszczem – tu jest bezpiecznie, sucho. Kiedy ponownie Noe wychodzi na pokład, zmienia się kolor ilustracji, nie jest już tak ciemno i ponuro i w takiej scenerii rozmawia pierwszy raz z Bogiem. Kolejne obrazy pokazują, jak Noe ratuje wiewiórkę, z jaką czułością patrzy na małe zwierzątko. Wreszcie pojawia się jeszcze więcej światła, motyl oraz noc z gwiazdami, znak, że deszcz przestał padać. Wzruszający jest obraz myszki pod parasolem, chroniącej się w ten sposób przed łzami Noego.

Ilustracje są bardzo współczesne – jest wieża kościoła, są słupy z przewodami elektrycznymi oraz ludzie, którzy płyną łódką na poszukiwanie tonących, których próbują ocalić. Na podstawie samych tylko obrazów można skonstruować własną opowieść, szukać poszczególnych elementów, pokazywać, nazywać, opowiadać, snuć historię Noego, jego arki, historię ocalenia. *Stary Noe* jest zatem bardzo udaną współczesną adaptacją klasycznej biblijnej opowieści. Orlińska wykorzystuje takie zabiegi jak: redukcja i rozbudowa tekstu biblijnego, dopełnia jego powściągliwość emocjami towarzyszącymi głównym bohaterom. To mistrzowskie połączenie treści i formy porusza czytelnika w warstwie słownej i ikonicznej. Nie jest w swoim przesłaniu jednoznaczna, prowokuje wiele pytań, daje do myślenia.

Orlińska skupia się nie na budowaniu arki, nie na zwierzętach, nie na potopie, ale na postaci Noego i jego relacjach z Bogiem, rozmowach czułych, wręcz intymnych – tak jak intymna powinna być oparta na modlitwie każda relacja z Bogiem. Tworząc alternatywną historię biblijną, autorka wychodzi poza schemat suchej narracji biblijnej, czemu sprzyja udany zabieg psychologizacji postaci. Wykorzystując znane ramy, tworzy nową, własną opowieść. Chce przekazać coś całkiem współczesnego – zagłada może zdarzyć się tu i teraz, dlatego zawsze w takim przypadku potrzebny będzie Noe (jeden lub wielu), który nie zważając na przykazania, będzie

działał w zgodzie z własnym sumieniem. Czytelnik stawia sobie pytanie – czy tak być mogło? I odpowiada – mogło. Bóg Orlińskiej jest Bogiem miłosiernym, innym niż Bóg ST, sędzia sprawiedliwy, który za dobre wynagradza, a za złe karze. I zupełnie inny jest Noe, który traktowany jako mąż sprawiedliwy, okazuje się być miłosierny.

Stary Noe Orlińskiej jest książką religijną, jeśli, pomijając wymóg *imprimatur*, za taką uznać książkę służącą katechezie, choć będzie to raczej katecheza domowa, rodzinna niż szkolna czy kościelna. Historia Noego jest uniwersalna, jak sama Biblia. Ważna jest przyjaźń z Bogiem, obejmująca najpierw posłuszeństwo, potem zaufanie, przy czym jedno nie funkcjonuje bez drugiego, jak wiara i rozum. Noem może być każdy z nas, jeśli chodzimy z Bogiem. Książka Orlińskiej, w której autorka stawia wiele pytań, prowokuje do tylu dyskusji, budzi tyle wątpliwości, z pewnością zasługuje na uwagę czytelników, tak dorosłych, jak i dzieci. Bowiem jedni i drudzy są adresatami tej opowieści. Jednocześnie uczy pokory w stosunku do Biblii, odtwarza w sobie coś z mentalności biblijnej, wewnętrznej postawy tamtych bohaterów. Noe „znalazł łaskę w oczach Jahwe” i według Orlińskiej dalsze postępowanie Noego, to konsekwencja tej łaski, bożego miłosierdzia. A sama autorka odkrywa przed czytelnikami tajemnicę bożej miłości i miłosierdzia.

Stary Noe of Zuzanna Orlińska as an example of modern religious care for children

Abstract

The article presents the figure and achievements of the author and illustrator of children's books Zuzanna Orlińska. Detailed analyses were book *Old Noah* awarded in 2016. Kornel Makuszyński price and highlighted by the jury of PS IBBY. *Old Noah* is an example of modern adaptation of the Biblical story of the flood. Draws attention to the character of Noah and his relationship with God. The author raises many questions about obedience to God's will and trust.

Key words: Noah, the Flood, the Bible, Zuzanna Orlińska, children's literature

Grażyna Lewandowicz-Nosal – doktor, pracuje w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. Specjalista w zakresie bibliotek publicznych dla dzieci, literatury dla dzieci i młodzieży. Członek Polskiej Sekcji IBBY, kolegium redakcyjnego „Guliwera. Czasopisma o książce dla dziecka” i „Poradnika Bibliotekarza”. Juror ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego. Główne publikacje: *Biblioteki publiczne dla dzieci w Polsce. Raport z badań* (2003), *Biblioteki publiczne dla dzieci. Wczoraj i dziś. Poradnik* (2008), *Dzieci – Młodzież – Internet – Biblioteka. Wytyczne IFLA Sekcji Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży* (2009), *Książki dla najmłodszych. Od zera do trzech. Poradnik* (2011), *Od czterech do sześciu. Książki dla przedszkolaka* (2012), *Biblioteki publiczne dla dzieci w Polsce. Raport z badań* (2013), *Warto mieć w bibliotece: Książki dla dzieci 2010–2014. Katalog* (2015).